

# Antoni Bądkowski

---

## Kronika zagraniczna : USA

---

Palestra 2/9(10), 70-72

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **KRONIKA ZAGRANICZNA**

## **F r a n c j a**

Ofiarami wojny w Algierii padło ostatnio dwóch adwokatów paryskich: Gisèle Halemi i Paweł Braun. Adwokaci ci pojechali do Algieru jako obrońcy w sprawie politycznej toczącej się przed trybunałem wojskowym w Algierze. Kiedy w dniu 15 maja rb. wsiedli oni na okręt odjeżdżający z Algieru do Marsylii, władze wojskowe zaarrestowały ich i umieściły w obozie koncentracyjnym.

Interweniował z żądaniem zwolnienia obu adwokatów dziekan rady adwokackiej w Paryżu, lecz bezskutecznie. Również bezskuteczne pozostały starania Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Ostatnio londyńskie stowarzyszenie *Haldane Society* złożyło w tej sprawie memorandum w ambasadzie francuskiej w Londynie, lecz pozostało ono bez oddźwięku.

Należy zaznaczyć, że poza tymi dwoma adwokatami paryskimi przebywa w więzieniach algierskich jeszcze 6 adwokatów należących do Izby Adwokackiej w Algierze.

W walce o prawo i demokrację adwokatura francuska ponosi ciężkie straty.

## **U S A**

W związku z ostatnio ogłoszonym sprawozdaniem podkomisji Senatu do spraw patentowych prasa amerykańska rozważa zagadnienie reformy obowiązującego prawa patentowego ze względu na niedostateczną ochronę, jaką prawo to daje właścicielom patentów.

Stosunek opinii publicznej do prawa patentowego uległ w ostatnim dwudziestolecu zasadniczej zmianie. Przed samą wojną ujawniono szereg nadużyć przy uzyskiwaniu i wykorzystaniu patentów przez wielkie firmy, które używały ich jako środka do umocnienia swej sytuacji monopolistycznej, jak również — przez zamrażanie patentów — do hamowania postępu technicznego. Ostatecznie cały system patentowy zaczęto

uważać za narzędzie kapitału monopolistycznego, które należy zwalczać. Pogląd ten dotarł aż do Sądu Najwyższego USA, a następnie przeniknął do całego sądownictwa federalnego. Powstała tendencja do unieważniania przez sądy patentów pod lada pretekstem i odmawiania ich właścicielom ochrony prawnej.

Równoległe z tym Kongres zaczął ograniczać kredyty na utrzymanie urzędów patentowych, które zmuszone były do wprowadzenia oszczędności w zakresie personelu i płac. Zmniejszyła się więc znacznie liczba pracowników tych urzędów oraz obniżyły ich kwalifikacje. Spadła też wydajność pracy i zaczęły się tworzyć coraz większe zaległości.

Proponowano różne reformy, lecz projekty upadały jedne za drugimi wobec wrogiego nastroju publiczności do patentów w ogóle. Jednakże po pewnym czasie zaczęto dostrzegać ujemne skutki braku należytej ochrony patentowej. Przedsiębiorstwa opierające swój byt na patentach znalazły się w obliczu groźby bankructwa wobec praktyki sądów, by nie uznawać patentów. Wytworzył się nawet specjalny proceder „nalotu na patenty”, prowadzony przez różnych nieuczciwych finansistów w celu skupywania za grosze przedsiębiorstw opierających swą produkcję na zakwestionowanych patentach.

Pod naciskiem sfer przemysłowych Kongres uchwalił w 1952 r. ustawę kodyfikującą prawo patentowe, która zawiera kilka postanowień o charakterze porządkowym, lecz dających zarazem pewne wzmocnienie ochrony patentowej. Wkrótce potem Kongres zdecydował się zwiększyć kredyty na urzędy patentowe, dzięki czemu nastąpiło przyspieszenie i polepszenie ich pracy.

Natomiast stosunek sądów do patentów pozostał nadal niechętny. Dopiero ostatnio zapadł w federalnym sądzie apelacyjnym wyrok, w którym sąd ten, powołując się na stanowisko Kongresu, odmówił uznania patentu za nieważny. Jest to pierwszy wyłom w dotychczasowej praktyce sądowej. Dopóki jednak nie wypowie się w tej sprawie Sąd Najwyższy USA, należy oczekiwać, że praktyka sądów, by unieważniać patenty, utrzymywać się będzie nadal.

Sprawozdanie podkomisji Senatu zwraca uwagę na ten nienormalny stan rzeczy i niepewność z nim związaną i proponuje utworzenie specjalnego sądu apelacyjnego do spraw patentowych. Poza tym sprawozdanie podkreśla międzynarodowy charakter prawa patentowego i zwraca uwagę na konieczność ścisłej współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie.

Zaniepokojenie związków zawodowych wywołał ostatnio ogłoszony wyrok Sądu Najwyższego USA, w którym Sąd ten uznał, że sądy stanowe są właściwe do orzekania w sprawach pracowników przeciwko związkom zawodowym o odszkodowanie za niedopuszczenie do pracy. Dotychczas sądy zajmowały stanowisko, że w tego rodzaju sprawach właściwy jest wyłącznie — w myśl ustawy Taft-Hartley'a — Urząd do spraw zatrudnienia, który w wypadku uznania skargi pracownika za słuszną mógł zasądzić na jego rzecz od związku zawodowego odszkodowanie, ale tylko do wysokości utraconego zarobku.

Z chwilą uznania właściwości sądowej w tych sprawach możliwe się stało zasądzenie ponadto jeszcze i odszkodowania za straty moralne. Właśnie w omawianej sprawie, rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy, robotnik jednej z firm samochodowych wystąpił przeciwko związkowi zawodowemu o zasądzenie nie tylko utraconego zarobku w kwocie 500 dolarów, ale i o odszkodowanie „za strach i obawę” w kwocie 9 100 dolarów. Roszczenia te zostały przyznane przez sąd stanowy, a skarga do Sądu Najwyższego USA, oparta na zarzucie niewłaściwości sądów stanowych, została oddalona. Wyrok zapadł 6 głosami przeciwko 2 (w tym głos prezesa Sądu Najwyższego USA i jednego z sędziów). W swym zdaniu odrębnym stwierdzają oni, że zasądzanie tego rodzaju odszkodowań, mające raczej charakter karny, jest ciosem wymierzonym w działalność związków zawodowych, którym grozi kompletna ruina majątkowa i które przestaną być skutecznym narzędziem klasy robotniczej w ich walce o warunki pracy i płacy swych członków.

Jak wielkie jest to niebezpieczeństwo, świadczy o tym sytuacja związku zawodowego robotników danej fabryki samochodów. Przeciwko związkowi wytoczono jeszcze 29 podobnych spraw o kwotę przeszło 1½ miliona dolarów. Jeżeli zważyć, że w wielu stanach sądy stanowe są wrogo usposobione do związków zawodowych, powstaje obawa, że sądy doprowadzą do zahamowania działalności związkowej. Choć prawo strajku pozostaje teoretycznie nienaruszone, odpada jednak możliwość pikietowania, skoro niedopuszczenie łamistrajka pociągnąć może za sobą tak wielkie obciążenia finansowe dla związku.

Związki zawodowe uderzyły na alarm. Konieczna się staje przynajmniej nowelizacja ustawy Taft-Hartley'a przez uzupełnienie jej przepisami ograniczającymi tego rodzaju odszkodowania.

(opracował A. Bądkowski)